

## Pomnik korupcji

---

Jako „pomnik korupcji” określił leżącą na granicy z Paragwajem tamę Yacyreta argentyński prezydent Carlos Menem. Gdy wreszcie, 7 lipca 1998 roku, uruchomiono wszystkie jej komponenty, całkowity koszt jej budowy wyniósł 11,5 miliarda dolarów amerykańskich w porównaniu do 2,7 miliarda początkowo zakładanych.

Budowę tamy, jednej z największych na świecie, po wieloletnich przymiarkach rozpoczęły wspólnie Argentyna i Paragwaj, jako równi udziałowcy, w 1983 roku. W założeniu miała ona być nie tylko znaczącym źródłem energii, ale także umożliwić jej eksport na zewnątrz. Jednak zanim jeszcze prace na dobre rozpoczęto, wobec zmian w zapotrzebowaniu na energię elektryczną, stało się ono o 25% mniejsze od prognozowanego, co kwestionowało

Pomnik korupcji



zasadność inwestycji. Budowy jednak nie wstrzymano, planów nie zrewidowano. Zaś przedsiębiorstwa budowlane przy współudziale polityków tylko rozdymali inżynieryjne i administracyjne koszty, by jak najwięcej pieniędzy wyprowadzić z funduszu przeznaczanego na to przedsięwzięcie. W opinii Banku Światowego, który współfinansował tę budowę, inwestycja była świadkiem „sprzedajności, łapówkarstwa, wywieranie wpływów i dosłownie każdego możliwego rodzaju oszustwa”.

Ostatecznie ukończono ją z ponad 9-letnim opóźnieniem w 1998 roku, zaś zamiast generować przychody, stała się studnią pochłaniającą fundusze na jej utrzymanie: koszty serwisu technicznego są 4 razy wyższe, zaś administracyjne nawet 7 razy wyższe od zakładanych. Mało tego, że ostateczne nakłady kilkakrotnie przekroczyły prognozy, to zdaniem paragwajskiego

odpowiednika  
Najwyższej Izby Kontroli  
dla 1,87 miliarda  
dolarów z wydatkowanej  
kwoty brak jest w  
przedłożonej  
dokumentacji prawnego  
lub administracyjnego  
uzasadnienia.

W koszta trzeba jeszcze  
wkalkulować trudną do  
wymiernego  
oszacowania cenę  
koniecznego  
przesiedlenia ludności  
oraz zagrożenie  
ekologiczne w postaci  
niebezpieczeństwa dla  
dalszej egzystencji  
lokalnej fauny i flory. W  
fazie projektowania nie  
przeprowadzono  
żadnych konsultacji  
społecznych z miejscową  
ludnością. Z obszarów  
przewidzianych do  
zатopienia w związku z  
budową tamy  
wysiedlono 50 tysięcy  
mieszkańców, a dalszych  
30 tysięcy zostało  
poszkodowanych w inny  
sposób. Ponadto zalaniu  
uległo ok. 16 tysięcy  
kilometrów  
kwadratowych  
dziewiczych terenów  
wraz z 300 wyspami  
stanowiącymi jedyne  
siedlisko licznych  
gatunków dzikich  
zwierząt. Wiele ze

szkodliwych efektów budowy tamy unaocznia się dopiero po latach za sprawą niepełnych studiów na temat wpływu inwestycji na środowisko.

Poza epitetem prezydenta Menema, jednym z wielu określeń tamy Yacyreta było ochrzczenie jej podręcznikowym przykładem korupcji, niegospodarności, złego planowania oraz braku poszanowania dla praw człowieka i środowiska naturalnego. Nikogo jednak w związku z powyższym nie pociągnięto do odpowiedzialności.

Stąd też pojawiły się głosy, aby oba państwa nawet za cenę strat, sprzedały ją sektorowi prywatnemu.

*Źródła: [internationalrivers.org](http://internationalrivers.org); [transparency.org](http://transparency.org); [en.wikipedia.org](http://en.wikipedia.org); [intercontinentalcry.org](http://intercontinentalcry.org); [albionmonitor.com](http://albionmonitor.com); [internationalrivers.org](http://internationalrivers.org)*

*Opublikowano w dniu 7.07.2017 r.*

*przez Wydział Informacji i Edukacji Antykorupcyjnej GSz CBA*

